

DRWECA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ I „ROLNIK“

„Drweca“ wychodzi 3 razy tygodniowo, we wtorek, czwartek i sobotę rano. —
Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,50 zł.
Kwartalnie wynosi z doręczeniem 4,50 zł.
Przyjmują się ogłoszenia do wszystkich gazet.
Druk i wydawnictwo „Drweca“ Sp. z o. p. w Nowemiście.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-linowej 15 gr.,
na stronie 8-linowej 20 gr., na 1 stronie 30 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe
słowo (linia) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.
Numer telefonu: Nowemiasto 8.
Adres telegr.: „Drweca“ Nowemiasto-Pomorze.

Rok XII. Nowemiasto-Pomorze Sobota dnia 10 września 1932 Nr. 107

Polska jako Państwo, w którym 70 proc. ludności łączy się z rolnictwem, dowozi masło zagranicze!

Wywóz masła polskiego zagranicę zahamował się najzupełniej z powodu odpowiedniej polityki celnej krajów chętnych o pewnej produkcji rolnej. Rzecz oczywista, że zaniechanie wywozu masła polskiego uszczupla zapas walut zagranicznych. Krajowy przemysł masłarski jest skazany wyłącznie na rynek wewnętrzny (krajowy), którego atoli pojemność jest bardzo ograniczona i to przeważnie wskutek zubożenia sfer konsumujących. Te objawy pociągają za sobą katastrofalną prośbę o niższą cenę, wypłacanych rolnikowi za mleko, dostarczane do mleczarni. Jak katastrofalnie wypadła się niższa cena za mleko, wynika z faktu, że podczas gdy rolnik uzyskał jeszcze w lipcu 1931 r. mniej więcej 3,8 groszy za jednostkę tłuszczu, to w lipcu roku bieżącego mogły mleczarnie wypłacić już tylko 2,5 gr. za jednostkę tłuszczu. Oznacza to spadek wartości mleka w ciągu ostatniego roku o 34,4 proc. Nie tak dziwnego, że zanik opłacalności ostatniego źródła dochodu w rolnictwie zniechęca rolników, w następstwie tego także wyzbywa się krów mlecznych.

Bezpośrednio i Skarb Państwa musi ponieść następstwa z przeobrażenia się warunków na rynku masłanym, bowiem przy tak obniżonej cenie za mleko kształtuje się odpowiednio niska równowaga masła, co znowu redukuje obroty mleczarni, a w konsekwencji zyska Skarb Państwa daleko niższe wpływy z tytułu podatku obrotowego. Pomija się tutaj zupełnie wynikającą z powyższych warunków deficytowość mleczarni, przez co Skarb Państwa traci oczywiście również na podatku dochodowym.

Należałoby się liczyć z tem, iż nasze miarodajne czynniki wprowadzą bezwzględnie w życie środki zaradcze, celujące w kierunku ochrony produkcji krajowej, co zresztą już przed szeregiem miesięcy poczyniły inne Państwa. U nas niestety dzieje się wprost przeciwnie i nie decyduje się katastrofalnego położenia rolnictwa oraz przemysłu mleczarskiego. Jakgdyby na przekór wszystkiemu tolerują nasze miarodajne czynniki dowóz masła zagranicę. Do Polski. Import masła ułatwia a nas obowiązujące tak niskie cło przywózowe na masło zagraniczne.

Decydującą greką położenia, zwrócić się tak prywatnie jak i spółdzielcze Związki mleczarskie do Władz Centralnych w Warszawie o podwyższenie cła przywózowego na masło do takiej wysokości, by dowóz ten zupełnie uniemożliwić. Ta interwencja nie odniosła, jak dotąd, żadnego skutku.

Ponieważ dalsze tolerowanie dowozu masła zagranicznego godzi w pierwszy rząd w podstawy bytu rolnictwa, przeto winno rolnictwo gremjalnie popierać zabiegi, rozpoczęte przez sfery mleczarskie. Do natchemistowego wszczęcia odpowiedniej akcji winny spowodować lokalne Kółka Rolnicze swej Centrali Związkowej. Każda chwila zwłoki grozi nieodwołalnie już tak czy tak wysoce nadwątłej egzystencji warstw rolniczych. Frydrychowski.

Sprawa obniżki cen cukru.

Warszawa. Między przedstawicielami rządu a delegatami kartelu cukrowniczego toczą się rokowania na temat obniżki cen cukru na rynku wewnętrznym. Władze państwowe wysuwają projekt obniżenia cen hurtowych o 20 proc., to znaczy że złotych 104,50 za 100 kg. na 84 zł. Organizacje cukrownicze nie przyjąłły jeszcze tej propozycji rządu.

Starania o pożyczkę w Anglii.

Warszawa. „Daily Telegraph“ donosi, że w Londynie toczą się rokowania z grupą finansistów angielskich o pożyczkę 2 milj. f. szl. na rzeczowanie sieci kolejowej w Polsce.

Pogłoski na temat dalszych zmian w rządzie.

Warszawa, 7. 9. Książę pogłoski, jakoby wicepremierem gospodarczym wobec opróżnienia tego stanowiska przez min. Zawadzkiego miał zostać p. Matuśowski. Ministrem komunikacji miałby zostać inż. Gallet. Wedle krążących pogłosek zwracano się z taką propozycją min. do prezesa dyrekcji krakowskiej, inż. Bobkowskiego.

Inne dzienniki powtarzają w dalszym ciągu — bardzo zresztą prawdopodobną wiadomość — o nastąpieniu min. Habickiego, inne wreszcie zjawiają się kambiassją: ustąpienie min. Michałowskiego i objęcie przez Jęsa Piłsudskiego teki sprawiedliwości.

Proces b. więźniów brzeskich.

W jesieni ma się odbyć w Sądzie Apelacyjnym w Warszawie rozprawa edwoławsza przeciwko b. więźniom brzeskim.

Kostek Biernacki dalej wojewodą, tylko na Pelesiu.

Nowi wojewodowie.

Warszawa, 8. 9. Wojewoda polski Kształcki następuje. Stanowisko wojewody polskiego obejmie dotychczasowy wojewoda nowogrodzki Kostek Biernacki.

Na stanowisko wojewody nowogrodzkiego przewidziany jest b. minister obrony lwowski, Stefan Swiderski, dawniejszy wiceminister szkolnictwa w Toruniu.

Strajk w przemyśle naftowym idzie ku likwidacji.

Robotnicy powracają częściowo do pracy.

Beysław. Sytuacja w Zagłębiu Beysławskim w szóstym dniu strajku zaczyna się odprężać. Należy się spodziewać, że w najbliższych dniach rozpoczną się we Lwowie pertraktacje pracodawców z delegacjami związków robotniczych.

Strajk marynarzy w Gdyni zakończony.

Gdynia. Zlikwidowany został strajk marynarzy w porcie gdynińskim w ten sposób, że marynarze przystąpili do pracy za dotychczasowych warunków. Nowa umowa ma być zawarta do 1 października. Kwestje sporne oraz w tym terminie nieuzgodnione oddane będą arbitrowi, który musi zakończyć swe prace do 15 grudnia. Obecne warunki pracy obowiązują do 31 grudnia.

Atak niemiecki na Polskę.

Nowa kampania prasy niemieckiej z okazji zbliżających się wyborów do Rady Ligi Narodów.

Berlin, 5. 9. Prasa niemiecka rozpoczęła już kampanię przeciwko wyborowi Polski do Rady Ligi Narodów.

W dzisiejszej centrowej „Germanji“ ukazał się artykuł jej genawskiego korespondenta pt. „Polska czy Turcja?“, w którym pismo stawia pytanie, które z tych państw zostanie wybrane.

Czytamy tam dealownie: „Nie mamy nic przeciw Polsce jako państwu, należącej do Rady, jednak uważamy, że 6 lat nieprzerwanego członkostwa mogłoby Polsce wystarczyć i że dalsze w Warszawie uczynienieby dobrze, robiąc ze swej strony gest i następując pierwszeństwo świeżo przyjętej Turcji. Ponadto słusznie można powątpiewać, czy takie państwo, jak Polska, które tylekroć narażło swe obowiązki wobec mniejszości narodowych — czego dowodzi lekturna nawet dyplomatycznych i najbardziej partyjnych protokółów Rady — jest specjalnie godnym kandydatem do prawie stałego członkostwa w Radzie Ligi Narodów.“

W dalszym ciągu pismo chwali Turcję jako państwo wobec mniejszości na odwoływ bardzo lojalne.

Artykuł ten należy uważać jako pierwszy atak na Polskę w sprawie przyszłych wyborów do Rady Ligi Narodów.

Zamiast krzyża zastąpienie na Polesie.

Słowo Pomorskie pisze:

Prasa sanacyjna na Pomorzu w ostatnich czasach dużo pisze o pacyfikacji umysłów wśród ludności pomorskiej.

Notujemy znowu następujący fakt:

Znany na całym Pomorzu działacz sportowy i społeczny, naczelnik Dzielnicy Pomorskiej „Sokoła“, nauczyciel p. P. Bączyński z Grudziądza, otrzymał dekret przeniesienia na Polesie do jednoklasowej szkoły w powiecie Łuniniec. Dekret doręczono p. Bączyńskiemu w dniu 31 sierpnia z tem, że objęcie nowego stanowiska nastąpić miało w dniu 1 września rb. Z kół dobrze poinformowanych wemy, że p. Bączyński nie miał ze strony władz przełożonych żadnych upomnień, nagan i kar, przeciwnie uchodził za wzorowego, wybitnego nauczyciela i wychowawcę. Poza pracą służbową znalazł czas na szeroką pracę społeczno-sportową w związkach i organizacjach W. F. i P. W. Był współzałożycielem Pomorskiego Związku Lekkoatletycznego i Pomorskiego O. Z. P., jest prezesem Pom. Związku Bokserskiego, a już najwięcej zasłużył się Sokołostwu, albowiem jego było zastugą, że zlot Dzielnicy, który odbył się 10 lipca w Gdyni, wypadł imponująco. P. Bączyński piastuje mandat w Radzie Miejskiej, jest członkiem Rady Szkolnej miejscowej od lat 7-miu, przewodniczącym Sekcji Wychowania Fizycznego, Miejskiego Komitetu W. F. i P. W. Zaznaczyć też wypada, że p. B. jest członkiem organizacji zawodowej nauczycielskiej Stow. Chr. Nar. Naucz. Szkół Powszechnych.

P. B. ma jednak jedrą wielką „wadę“. Nie jest i nie będzie nigdy sanatorem. Był zawsze członkiem apolitycznym. Nie należał do żadnych partii politycznych, albowiem zajmowały go wlepiej zagadnienia obrony Pomorza.

Wysiedlenia nauczycieli na Kresy Wschodnie... na ich „własny koszt“.

Dowiadujemy się, że pewien wysoki urzędnik szkolny na Pomorzu rozczuł przed parą miesiącami do szeregu nauczycieli pismo treści następującej:

Ze chce Pan natychmiast wnieść podanie do Kuratorium o przeniesienie na inną posadę nauczycielską, gdyż zajmowany przez Pana etat został skreślony. Do podania należy dołączyć wylicz z wykazu stanu służby i kwalifikacji oraz wykaz odbytych kursów wacycyjnych.

Takie pisma otrzymał również nauczyciele, przeważnie rodowici Pomorzanie. W kilku wypadkach nawet tacy, którzy wysługiwali się „sanacją“, „robili“ wybory, zakładali „Strzelec“, sio widocznie uważani byli za „niepewnych“.

Gdy zagrożeni skreśleniem na etacie zgłosili się do Kuratorium, wyznaczono im nowe posady nauczycielskie, przeważnie na Kresach Wschodnich, gdzieś w Pińszczyźnie, na Wołyniu itd.

A kiedy zwrócili się do swoich władz szkolnych z żądaniem funduszu służbowego na przeniesienie na nową posadę, spotkali się z odpowiedzią:

— Funduszu służbowego niema, bo przecież przeniesienie nastąpiło na własne żądanie... Trzeba jechać na własny koszt...
Komentarze chyba do tego już zupełnie niepotrzebne.

Przyjazd gości amerykańskiego do stolicy Polski.

Gen. D. Mac Arthur w Warszawie.

Warszawa, 7. 9. W dniu dzisiejszym przybywa do Warszawy szef sztabu armji St. Zjednoczonych gen. Douglas Mac Arthur. Prasa niemiecka interesuje się przyjazdem gości amerykańskiego do Polski bardzo żywo.

„Vossische Zeitung“ pisze, że Stany Zjednoczone są do wytworzenia takiej sytuacji, aby państwa Europy środkowej wschodniej mogły wystąpić z własną inicjatywą na konferencji rozbrojeniczej.

Równe prawa dla wszystkich!

Nowamiasto. Ojczyzna to matka, która kocha w równej mierze wszystkie swe dzieci. Zaden Polak w swej ojczyźnie nie powinien odczuć męszczyzny, a jedynie matczyńskie serce swaj Matki. Być może nie wszyscy równo mają poglądy i zapatrywania, ale niemniej gorąco kochają swą Matkę-Ojczyznę. A z drugiej strony i Ojczyzna od wszystkich swych synów równo wymaga obowiązków, więc i równo prawa wszystkim zapawać powinna. Czy tak się jednak dzieje dzisiaj przy obecnym systemie, niech Szan. Czytelnicy sami osądzą na podstawie poniżej podanych faktów. Czytamy ostatnio w „Dniu Pomorskim” z Kiszczycy o przeprowadzeniu tam nocnych ćwiczeń ze strony „Sirszelec” powiatu kościerskiego. Rzeczona pismo nie ma dość słów uznania dla tego rodzaju imprez sirzeleckich.

I nasze towarzystwa Powstańców i Wejaków na swych ćwiczeniach obwodowych w Skarlinie chciały przeprowadzić podobną imprezę wojskową w postaci ćwiczeń manewrowych (polowych), już nie w nocy czarnem, a tylko za dnia. Nie miało w tem być — jak wyraziła wyjątkowo Starostwa — nic niebezpiecznego, nie groźnego. Tęskniłyśmy bowiem przedstawić miły zwykły grzeszek, a strzały karabinów imitować miały rżnię strażaki kerkows, jednem słowem, nie miało to być nic innego, jak niewinna zabawa wojenna, którejby nawet dzieciom szkolnym nie odmówiono. A przecież naszym Wejakiom jako wysłużonym żołnierzom, z których znaczna część brała udział w krwawych zapasach wojennych o walność Ojczyzny, ta niewinna impreza wojskowa musiała być drogim wspomnieniem i odświeżać dawne reminiscencje oraz żywić ducha, tak dziś drogiego ciałkiem polskiemu gospodarstwu. A jednak nasze Starostwo naszym Powstańcom i Wejakiom na ich święcie i tej nikomu nie szkodliwej, a im tak milej i drogiej przyjemności odmówiło, czego dowodem następujący jego dokument, który naprawdę godzien jest tego, by go upamiętnić i przekazać przyszłym pokoleniom jako charakterystykę tych stosunków, w jakich znaleźliśmy się dzięki rządowi sanacji.

Brzmi on następująco:

„Starosta Powiatowy
Lubawski Nowomiasto n. Drw., dnia 2. IX. 1932.
Nr. B 11/10.

Do
Zarządu Obwodowego Tow. Powst. i Wejaków
w Nowemmieście.

Zgodnie z art. 2, 4 i 7 ustawy o zgromadzeniach (Dz. Ust. Nr. 48 poz. 450 z 11. III. 32 r.) na skutek podania temt. z 18. VIII. 32 r. udzielam zezwolenia Tow. Powst. i Wej. obwodu Nowomiasto na urządzenie zbiórek, połączonej z pochodem, z podaniem w tym wniosku programem, za wyjątkiem ćwiczeń strzeleckich manewrowych w lesie, przewidzianych w programie od 9—10.30 z uwagi na to, że ćwiczenia te mogłyby się odbyć pod faszowem kierownictwem oficera służby czynnej.

Przeciwko niniejszej decyzji służby prawo wniesienia odwołania w ciągu 14 dni do Pana Wojewody Pomorskiego w Toruniu zgodnie z art. 82—89 rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 22. III. 1928 r. (Dz. Ust. Nr. 36 poz. 341).

Odwolanie należy nadesłać do tat. Urzęda.

Starosta Powiatowy: p. o. Wł. Skłodowski.

Opiszę stempelką uszczelniono przy podaniu.

Przy tej odmowie ze strony Starostwa niech Szan. Czytelnicy jeszcze jedno wezmą pod uwagę. A mianowicie wniosek z tej strony obwod. Zarządu Pow. i Wejaków w Nowemmieście stawiony został, jak wynika z samej odpowiedzi Starostwa, dnia 18. 8. 32, a odpowiedź nadeszła dopiero dnia 2. 9. 32, tj. po 15 dniach, a w przeddzień samego święta wojackiego. Cóż więc znaczyła wobec tego uwaga możliwości odwołania się przeciw tej decyzji do Pana Wojewody Pomorskiego w ciągu 14 dni. Czyba aeroplanem mogli dotrzeć i sprawę tam przedstawić zainteresowani.

Ala Zarząd Powstańców i Wejaków poszedł jeszcze dalej. Stawił dodatkowy wniosek, aby zadany został wymogom pisma p. Starosty, a mianowicie prosił o oddanie kierownictwa rzeczowych ćwiczeń oficerowi P. W., który jest tu na miejscu.

w Nowemmieście. Na to znów otrzymał następujące pismo p. Starosty:

Starosta Powiatowy
Lubawski Nowomiasto n. Drw., dnia 2. XI. 1932.
Nr. B 11/10.

Do
Zarządu Obwodowego Tow. Powst. i Wej.
w Nowemmieście.

W odpowiedzi na dodatkowe podanie z dnia 2 września 1932 r. zawiadamiam, że na ćwiczenia manewrowe nie daje zezwolenia bez udziału oficera służby czynnej, któryby objął kierownictwo i przejął odpowiedzialność za prowadzenie. Odnosnie udziału natomiast oficera służby czynnej należy się zwrócić do jego władzy przełożonej wojskowej, tj. do Dowódcy 67 pp. w Brodnicy, ewent. do rejonowego oficera P. W. w Brodnicy.

Starosta Powiatowy: p. o. Wł. Skłodowski.

A więc nie pozwolono ani nawet oficerowi P. W. kierować rzeczonymi ćwiczeniami, a oddano pełnię do Dowódcy 67 pp. do Brodnicy i to wszystkie gwoli tak niewinnej imprezy wojackiej, a w dodatku jeszcze w przeddzień święta, kiedy zabieg taki już byłby wprost niemożliwym do wykonania. Zarząd Powstańców i Wejaków wobec tego oczywiście zrzęcał się z owych ćwiczeń, ale czy na tem zyskała sprawa sanacyjna u tych wszystkich, którzy tą odmową zostali dotknięci, to już rzecz. Zresztą, jak się dowiadujemy, Zarząd Obwodowy zamierza oddać tę decyzję p. Starosty za kartę, nie widząc dla niej żadnego usprawiedliwienia w obecnej chwili o zgromadzeniach.

Dodać jeszcze niech nam będzie wolno i to, że za wałerek (łącznie z pozwoleniem) Starostwo osiągnęło od Tow. Powstańców i Wejaków razem 10. — zł opłaty. Wątpimy bardzo, czy taki haczyk miał np. „Sirszelec”. Równa prawa dla wszystkich! My nie innego nie żądamy, jak tylko tego jednego, a władzy nie będzie potrzeba żadnych wysiłków dla dokonania pacyfikacji Pomorza, ona sama ze siebie się stanie — w przeciwnym razie sadas, choćby najusilniejsza zabiegaj jej nie ziszczą.

Ks. arcybiskup Teodorowicz wywarł jako mówca potężne wrażenie na światowym zjeździe katolickiej elity umysłowej w Salzburgu.

W Salzburgu odbyły się „dni uniwersyteckie”, na które zjechała się katolicka elita umysłowa z wielu krajów. Z Polski został zaproszony z referatami J. E. ks. arcybiskup Teodorowicz. Przemówienie ks. Arcybiskupa wobec audytorjum 1500 osób na temat życia wewnętrznego św. Pawła Apostoła wywołało na słuchaczach niezwykłe potężne wrażenie. Na prośbę uczestników zjazdu kr. Arcybiskup skrócił referat o „dniach uniwersyteckich”. „Katholische Korrespondenz” (z dn. 1 bm.) tak charakterystycznie przemówienie ks. arcybiskupa Teodorowicza:

„Z przeszłości referatów zasługuje na specjalną uwagę referat arcybiskupa Teodorowicza na temat wewnętrznego życia Apostołów. Nabywała rozmiaru tego referatu, wielka głębia, rozpiętość oraz powaga myśli, w nim zawarty, wywarły na słuchaczach tak ogromne wrażenie, że arcybiskup musiał do swych dwóch w programie przewidzianych przemówień dodać jeszcze dwa inne”.

Walka farmerów amerykańskich o ceny pól rolniczych.

W szeregu miejscowości w Stanach Zjednoczonych A. P. doszło do krwawych rozruchów między farmerami i policją. Farmerzy, którzy ponoszą wielkie straty wskutek znacznej załogi cen żywności, ogłosiili „blokade głodową” kilku miast. Ubrojone patrole farmerów nie dopuszczają do tych miast wozów z żywnością. Policji udało się przebić blokadę i otworzyć drogę dla transportów żywności.

Podczas walk z farmerami 3 policjantów odniosło ciężkie rany, 55 farmerów zamknięto w więzieniu, przed którem zgromadziły się wielkie tłumy, żądając wypuszczenia więźniów na wolność. Straż więzienna wystawiła karabinami maszynowymi; to jednak nie odstraszyło tłumów, które przybrały groźną postawę. Aby uniknąć przelewu krwi, więźniów wypuszczono na wolność.

Czego rolnicy powinni się domagać od Samorządów?

Do licznych zadań samorządów (Sejmików i Wydziałów) powiatowych należy m. in. także popieranie wytwórczości rolniczej. Zadanie to przez różne Sejmiki rozmaicie bywa pojmowane i różna też w tym względzie jest działalność samorządów powiatowych. Jedne Sejmiki większą wagę poświęcają badawie i uprawie dróg, co ma oczywiście dla rolnictwa duże znaczenie, inne — niezależnie od tego — organizują pomoc weterynaryjną, zakładając nawet specjalne lecznice dla zwierząt, świadczące niekiedy usługi rolnikom, inne znów idą z pomocą szkolnictwu zawodowo-rolniczemu, udzielając na te cele subwencji. Gdzieś indziej znów Sejmiki podejmują poważne prace meljoracyjne, przeprowadzając regulacje, dają kredyty Spółkom wodnym na porządkowe roboty meljoracyjne, a także pomagają rolnikom w załuszeniu nienytków.

Wszystkie te poczynania Sejmików są dla rolnictwa niemiernie pożyteczne, godne najwyższego uznania; na nich jednak liczne Sejmiki nie poprzestają.

W niektórych powiatach widzimy prowadzone przy pomocy Sejmików tak zwane ogniska kultury rolniczej, gospodarstwa wzorowe, zakłady doświadczalne, szkółki drzewek owocowych i tym podobne przedsięwzięcia.

Ala i te dziedziny nie wystarczają wielu Sejmikom na Pomorzu. W licznych też szeregu powiatów Sejmiki leżą na utrzymanie instruktorów wzgl. sekretarzy relacyjnych, służą pomocą przy przeprowadzeniu kursów rolniczych wszelkiego rodzaju, interesują się hodowlą inwentarza, udzielając subwencji na zakup bałaj, kaurów, popierają akcje przysposobienia rolniczego, pomagają w zakładaniu sądów handlowych, meljarzy spółdzielczych i wszelkiego rodzaju spółdzielni rolniczych, wspierają organizacje rolnicze i popierają poboczne gałęzie gospodarstwa wiejskiego, jak drobiarstwo, królikarstwo, pszczelarstwo, jedwabnictwo itd.

I przyznać trzeba, że wszystkie te poczynania są ważne i dobrze świadczą o zrozumieniu przez samorząd potrzeb rolniczych.

Ciała obszerne dziedziny działalności ściśle oświatowej, poprawa hodowli inwentarza, gospodarstwa wzorowe itp., wszystkie to skupia się w ramach organizacji fachowo-rolniczych.

Nie da się zaprzeczyć, że spora część naszych Towarzystw powiatowych rolniczych nie może rozwijać szerzej działalności dla dobra rolnictwa, a zatem i Państwa, gdyż od Sejmików powiatowych nie dostaje żadnego wzgl. białego materiału poparcia, a nieraz nawet spotykają się ze strony Sejmików z utrudnieniem.

Prowadzenie porządku roboty w powiecie wymaga znaczniejszych środków na utrzymanie kierownika placówki powiatowej, na kursy, wyjazdy, pokazy, premje itp. Trudno zaś wyznaczyć, aby tak wielkie wydatki członkowie Towarzystwa pokrywali wyłącznie ze składek, tem bardziej, iż nie wszyscy rolnicy do organizacji należą. Pomimo to Towarzystwo pracuje dla dobra całego rolnictwa w powiecie, a zatem ma z niego korzyść wszyscy rolnicy bez względu na to, czy należą do Kółka czy nie.

Przy dobrej woli ze strony Sejmiku odpowiednia suma na prace Tow. Rolniczego by się znalazła, bez uszczerbku dla budżetu powiatowego. Wypadałoby odwołania przez Sejmiki zastrzeżeń na cele kulturalne naszej wsi nie powinni się powstrzymać. Rolnictwo zaś powinno w takich wypadkach tym szkodliwym dla rolnictwa zamierzeniem i dążeniem stanowczo się przeciwstawić.

Pracy nad poduleszeniem wytwórczości rolniczej, prowadzonej przez organizacje rolnicze, nikt nigdy nie zastąpi. Znaczenie organizacji rolniczej jest wielkie. W zrzeszeniach tych grupują się najdzielniejsi rolnicy, dobrzy fachowcy, a także w polonijnej liczbie ofiaru społecznicy, którzy podczas narad i wspólnej wymiany zadań oraz w praktyce codziennej oddziałują na siebie wzajemnie i na innych.

Tworzą się pewnego rodzaju ośrodki myśli gospodarczej i społecznej, wywierające niemiernie duży wpływ na szerzenie się ruchu gospodarczego. Kierownik placówki powiatowej jest tutaj organizatorem i ławnikiem, znajdującym pomoc i współdziałanie. W środowisku takim działają zawsze siły nienawyżone, niedostrzeżone, dzięki nim zaś organizacje rolnicze z pomocą nieraz nikłych środków dokonują rzeczy wielkich. Przecież cały postęp rolniczy, jaki się u nas dokonuje w ostatnim dwudziestoleciu, w większej części tym siłom społecznym zawdzięczamy.

Zresztą mamy ważne dziedziny działalności, które jedynie organizacje rolnicze poprowadzić są zdolne.

Do tych dziedzin należą: Zakładanie spółdzielni rolniczych, kółek kontroli mleczności, prace celowa nad poprawą hodowli, propagowanie meljoracji gruntów, załuszenie nienytków, instrowanie gospodarstw rolnych oraz pomoc w ich urządzeniu, przeprowadzanie konkursów, rozpowszechnianie pism fachowych, dobrych książek rolniczych i bardzo wiele innych.

Tym zadaniom Samorząd nie sprosta, dlatego też powinien popierać organizacje rolnicze, które z powodzeniem to wszystko zrobiły mogą.

Przeto domagamy się od Sejmików i Wydziałów powiatowych jak najwydatniejszej pomocy dla Powiatowych Tow. Rolniczych, bo wówczas dopiero dla dobra rolnictwa wiele zrobić będą mogli.

Stary Kuba z pod Lubawy w imieniu rolników zrzeszonych w Kółkach Rolniczych P. T. R.

Zniżka na giełdzie berlińskiej.

Berlin, 8. 9. Na tutajjszej giełdzie nastąpiła wzrostowa po ostatniej nauce silna reakcja. Przeważały zlecenia sprzedaży. Celowe spekulacje spadły o 5 do 10 proc. Również i papiery polityczne spadły więcej od 1 do 3 proc.

WROGI PAŃSTWA.

120

(Ciąg dalszy).

Brytanik.

Na widok papieża przypomniała sobie Albina, że zaniedbała dopełnić obowiązku państwowego. Dlatego po odejściu gości pośpieszyła czem pręcej do swojej kamnary.

W Rzymie istniało kilka towarzystw dobroczynnych, zajmujących się zbieraniem pieniędzy i odzieży dla biednych. Siostry, których rodzice śmiertelnie chorowali, wychowywane w domach rodzin chrześcijańskich. Mężczynek, jeżdżących po więzieniach, leczyli członkowie towarzystw z pan, zadanych skorpionami. Przedewszystkiem zaś okazali miłosierdzie chrześcijańskie, skazanym na roboty przy wspaniałych łaźniach Dioklejana.

Do najgłówniejszych członków owych towarzystw należała Albina. Zajęta się ona zbieraniem i szyciem odzieży dla dzieci. Dzień następny był właśnie

dniem, przeznaczonym do oddania zabranych rzeczy diakonowi swej parafji, a Albina nie uporządkowała jeszcze wszystkiego. Pobiegła zatem do obszornej szafy, skąd dobywając najrozmaitszych części odzieży dziecięcej, układała je według gatunku na stole.

Po pewnym czasie Marcelina przybiegła z radością w oczach i śmiechem na ustach.

— Pani moja — rzekła — Aleksander przybył i Albina na wieść tę zachwiała się na nogach i o stół się oparła. — Zartujesz — rzekła po chwili.

Na jej spotkanie jednak wysła Zofronja i przyjaciółkę poprowadziła przez kilka komnat do pysznego salonu, gdzie Kwintus Eljusz przechadzał się z Brytanikiem. Rozmowa arylała się co chwile, gdyż poseł Konstantyna oczekiwał czegoś niespokojnie i bystry znawca ludzi byłby dopatrył w obliczu jego powien odcięcia smutku. Na boku w komnacie stał towarzysz Brytanika.

Wreszcie zaszleściła zastawa we drzwiach, Zofronja wskoczyła z Albina. Brytanik nie mógł oczu oderwać od wahadzących. Złocista zbroja, oświecona promieniami słońca, cudnym błękitem. Na obliczu jego mienił się wyraz zachwytu, radość nie-

wypowiedziana i szczęście. Wogół innym stał się człowiekiem.

Nie mniejszego wrażenia doznała Albina na widok cesarskiego posła. Zwalniając kroku, ukłoniła przedliczne oczy w rycerza, w wspaniałej ciągłej, czy sem to czy rzeczywistość. Dopiero, gdy Brytanik się uśmiechnął do niej, ze słowami „Mój Boże, Aleksander!” wyciągnęła ręce i pobiegła ku niemu. Zawstydzona, że nie umiała zapamiętać nad uczuciem, zamieniła się i twarz ukryła na pierś Aleksandra, który, mierzając, ramionami ją objął i na skroniach pocałunek wyciskał.

— Witam cię, Albino! odezwał się po chwili. — Dzięki Stwórce światu, iż mi pozwolił oglądać cię zdrową i żywą. — Siedem lat, pięć miesięcy i trzy tygodnie już nie widzieliśmy się.

— Treska nas dręczyła o cię, Aleksandrze! Od półtora roku ani jednego nie otrzymałam listu.

— Kilkaście wysłałam — rzekła zdziwiona — zaginęły widocznie!

— Spodziewałam się tego, odrzekła Zofronja. — Wyczerpałam cały zasób słów pociechy, aby ją uspokoić. (C. d. n.)

S. p. Walery Wachowski.

Data 2-go września r. dokonał w 58 roku życia decyzyjnej pleięgymki s. p. Walery Wachowski, b. powiatowy lekarz wet. w Nowemleście, a następnie w Grudziądzu, major rez. W. P. Zmarł z dala od naszego miasta i powiatu, gdyż już kilka lat temu z Nowogomierza przeniósł się do Grudziądza na równorzędne stanowisko pow. lekarza wet., ale pozostał po sobie pamięć taką, że śmierć jego bolesną, a żywem echem odbiła się po całej ziemi lubawskiej, a zasługi jego dla Ojczyzny domagają się choćby krótkiego tylko ich wyświetlenia.

S. p. Walery Wachowski urodził się 19 września 1875 r. w Brzeźnie, pow. starogardzki. Do gimnazjum uczęszczał w Pelplinie i Chełmie, gdzie należał do towarzystwa Filomatów, tajnej organizacji, pielęgnującej historię, literaturę i dachę polskiego wśród uczącej się młodzieży. Studiował uniwersyteckie odbył Zmarły w Berlinie i Gießen. Osiedlił się jako lekarz weterynaryjny w Nowemleście. We wstępie światowej wojny walczył od r. 1914 aż do jej końca. Po powrocie wstąpił do Polskiej Organizacji Wojskowej. Zorganizował Straż Ludową w powiecie lubawskim. W listopadzie r. 1919 musiał uchodzić przed Grenzschutzem do Poznania, gdzie wstąpił do dywizji pomorskiej. Po przejściu Pomorza był komendantem wojskowym powiatu wierzbińskiego. W r. 1920 objął Zmarły urząd powiat. lekarza wet. w Nowemleście. W roku 1928 przeniesiony został w tym samym charakterze do Grudziądza. W Zmarłym traci społeczeństwo wrażliwego syna Ojczyzny, nieustraszonego bojownika o wolność Ojczyzny i gorliwego katolika. Dla lepszego charakterystyzowania jego zasług na wiele narodowej podjęmy ponownie sprawianie, wyrażone na ze strony Zarządu Tow. Pow. i Wojskowych na terenie DOK. VIII z dnia 11-go grudnia 1931 w następujących słowach:

„Mjr. rez. Wachowski Walery pełnił w r. 1919, w czasie walk niepodległościowych, obowiązki komendanta Straży Ludowej na powiat Lubawa i Działdowo i na stanowisku tym wykazał, że jest pełnym patriotą Polakiem, pracując z niezwykłym poświęceniem dla odzyskania sobie Państwa Polskiego. Będąc w tym czasie zawodowo zajęty, nie skąpił sił i czasu na organizowanie oddziałów, które przy przejściu Pomorza miały stanowić zaczątek przyszłej Armii Polskiej, co ma się w pełni udzielić, stawił się do dyspozycji Naczelnego Dowództwa licząc placówki szeregów Polaków. Z narazem własnego życia przemycił przez linie demarkacyjne ochotników do istniejących już regularnych oddziałów w Poznaniu, kapował od Niemców broń, amunicję, ekwipunek, konie i zaopatrywał najlepiej niemi własne oddziały, później stawił materiał ten, tak nauczając cenny i trudny do zdobycia, do rozporządzenia Naczelnego Dowództwa. Spostrzeżony przy tych czynnościach przez wywiad istniejących jeszcze władz niemieckich na Pomorzu, musiał uchodzić, pozostawiając rodzinę i praktykę lekarską przed groźbą aresztowania przez linie demarkacyjne, a wstępując do armii polskiej w Poznaniu.

Niech Mu ta ziemia polska, którą tak gorąco ukochał, lekką będzie, a pamięć trudów i poświęceń, poniesionych i w całym życiu swym, a zwłaszcza w chwilach dzwignięcia się z koljen niewoli naszej Ojczyzny dla niej, niech Mu słońcem czyni wieczny odpoczynek. R. I. P.

WIADOMOSCI.

Nowemlesto, dnia 9 września 1932 r.

Kalendarzyk, 9 września, Piątek, Sergj, p. w.
10 września, Sobota, Mikołaja, z Tolent.
11 września, Niedziela, 17 po Sw.
Wschód słońca g. 5 — 01 m. Zachód słońca g. 18 — 04 m.
Wschód księżyca g. 17 — 09 m. Zachód księżyca g. 00 — 00 m.

Włamanie do firmy „Drwęca”.

Nowemlesto. W nocy z środy na czwartek niewykryci dotąd sprawcy włamali się do składni „Drwęca” i rozpruwali rakiem żelazną szafę do pieniędzy, wybrali z niej gotówkę i blankiety wekslowe i usiłi nieopatrzenie. Polleja czyni usilne zabiegi celem ujęcia tych niebezpiecznych kaszerek, którzy już od dłuższego czasu niepokoją mieszkańców naszego miasta.

Oświadczenie.

Do sprostowania p. referendarza Budnik'a, umiłowanego w nr. 106 czasopisma „Drwęca” z dnia 8 września 1932 r., oświadczam, że to, co powiedziałem na posiedzeniu Sejmiku Powiatowego w dniu 29 ub. m., w całości podtrzymuję.
Nowemlesto, dnia 8 września 1932 r.
Mieczysław Bork, I Deputowany Powiatu Lubawskiego.

Z miasta i powiatu.

„Dzień Kwiatka” działwy Ochroanki.

Nowemlesto. W niedzielę, dnia 11 bm, urządza Tow. Pań Miłosterdzia św. Wincentego z Paule „Dzień Kwiatka” przez działwę intyjszej Ochrenki. Czysty dochód przeznaczony na potrzeby Ochrenki. Uprasza się Stanoenie Obywatelstwo nie szczędzić grosza dla tych najmniejszych i choć najmniejszym datkiem zbiorć zasilić.

Kim był „H 27”?

Może wielką damą lub artystką? Los chciał, że niedorośła ona do tej roli. Dziecoga zostaje ona, która tyle usług wyświadczyła Austrii, przez tą samą Austrię rozstrzelana, wyświetli film dźwiękowy pt.: H. 27, który ukaze się w Lubawie 12 i w Nowemleście 13 bm, o godz. 8.15.

Uwaga: Film ten jest 100 proc. dźwiękowy i jako taki wyświetlanym będzie na aparaturze dz. systemem taśmowym.

Nieszczęśliwy wypadek.

Lubawa. W ub. poniedziałek we warsztacie ślusarskim p. Rytlewskiego zdarzył się nieszczęśliwy wypadek. Szefer Jan Bliński, manipulując coś przy motorze, przez nieostrożność uchwycił się kołeczka. Zostali mu zmiażdżone 2 palce od prawej ręki. Poszkodowanemu udzielili pierwszej pomocy dr. Brasse, który też następnie w szpitalu św. Jerzego dokonał amputacji części 2 zmiażdżonych palców.

Przedstawienie amatorskie.

Lubawa. Jak się dowiadujemy, Kółko Misyjne, istniejące przy tutejszym Zeńskim Stew. Młodzieży Kat., urządza w niedzielę, dnia 11 bm, przedstawienie religijne pt. „Ogródek Misyjny” w 3 aktach. Przedstawienie odbędzie się o godz. 5 tej po południu, na sali p. Kowalskiego. Wstęp na przedstawienie za dobrowolnymi ofiarami. Sądymy, że ogół społeczeństwa poprze imprezę młodzieży, temując, że czysty zysk jest przeznaczony na wykupienie marzyna.

„Ognisko”.

Lubawa. Dnia 11 bm, o godz. 19 tej urządza 33-cia Drużyna Pomorska w Lubawie w Parku Miejskim na Placu Braterstwa ognisko harcerskie, poświęcone wspomnieniom z pobytu drużyny na Zlocie w Garczynie, na które uprzejmie zaprasza miejscowe obywatelstwo.

Czawaj!
Komenda 33-ciej Drużyny Pomorskiej.

Oszuści żydowscy w roli dyrektorów.

Lubawa. Od niejakiego czasu jeżdżą powótkami w naszym powiecie, zwłaszcza koło Lubawy, żydzi, przedstawiając się jako dyrektorzy węgierskich i francuskich fabryk blawatnych, proponując ludności wiejskiej nabyć te towary. Aby zdobyć większe zaufanie, pokazuja weksle i rachunki kupców blawatników z Lubawy, — twierdząc, iż każdy z tychże nabył od nich towary po kilka tysięcy zł. Ludzie, widząc dowody, dają się nabierać. Żydek, jeżdżący furmanką, mówi tylko po francusku i niemiecku, twierdząc, iż po polsku nie umie. Opowiada on, iż był zatrudniony swego czasu w ambasadzie polskiej w Paryżu i przeto ma szerokie stosunki z franc. firmami. Zagraulcane towary lepsze — jak twierdzą — od krajowych, mogą po tak tanich cenach sprzedawać ponieważ z okazji „święta morza” otrzymali pozwolenie na przywóz bez cła 3 wagonów blawatów z zagranicy. Temi bredniami batamcą ludność i podkopują jej zaufanie do naszych kupców. W poszukiwaniu są oszustami udało się jednym przychwycić w Złotowie, a drugą pączkę w Ramlanie. Przy spisywaniu protokołu okazało się, że żydek mówił po polsku. On sam jeździł powótką, a jego pomocnicy chodzili po domach s towami. Wobec tego, że żydek ma papiery i patent w porządku, nie można go było zatrzymać, jedyne jego pomocnicy odpowiadają będą za nieopatrzenie licencji. Z powyższego widać, iż żydowska kanalia umie się tak urządzać, by móc bezkarnie ozerwać masę kupiecką bez narazenia się na następstwa. Blawatnicy w poszukiwaniu swych krajanów wydali 3 tysiące ulotek ze sprostowaniem, które rozrzucone zostały w czasie jarmarku i po wsiach. Ten żydowski „dyrektor” prowadzi życie wielkopolskie, niósąc dla siebie zagraniczne owoce i wina. Jednocześnie mają szeroki gest. Jednocześnie a gospodarzy koło Lubawy za nocleg zapłacił 18 zł, a chłopot na napojenie koni 2 zł. Naturalnie, że to wszystko im wchodzi w kieszonki, których oszukują. Wobec tego, że żydki będą starali się i nadal oszukiwać ludzi, ostrzegamy społeczeństwo przed nimi. Udał się oni obecnie do pow. Działdowskiego.

Z jarmarku.

Lubawa. Srodowy bydlęcy i krajny jarmark cieszył się wielką frekwencją. Żydzi i tym razem, jak sapy, zjechali do naszego miastka, wyłagając znowo od gojów spore grosze. Nie kwapno wprawdzie tak, jak po inne jarmarki i dużo, przekonywały się o cenach u żydów, poszło do składów polskich zeświatć swe sprawunki. Lecz jest jeszcze i dużo takich, którzy wolą żydów wzbogacić, niż swoich. A o żydowskiej „taniości” możnaby dużo powiedzieć.

Na rynku bydlęcym ruch panował bardzo ożywiony, a także sprzed bytła i koni był duży. Ceny za bydlę kształtowały się średnio. Płacono za krowy mleczne od 120—200 zł, a za liczną pojeź 100 zł, za bydlę młode od 40—120 zł za sztukę, zależnie od jakości. Między koniami rach był nieco słabszy.

Wyjaśnienie.

Lubawa. W sprawie artykułu pod tytułem „Za uprzedzenie nierządu”, umieszczonego w Nr. 99 z dnia 23. VIII. 1932 r., w czasopiśmie „Drwęca”, proszę o łaskawe sprostowanie pewnego określenia. A mianowicie w odnośnym artykule redakcja zarzuca właścicielom „hotelu” w Lubawie, pp. Kowalskiemu i Zielińskiemu, uprzedzenie nierządu.

To określenie „hotel” jest niewłaściwe w stosunku do takich piwiarni (detalicznej sprzedaży napojów niakoprecenatowych z wyszynkiem), jaitemi są wyżej wymienione. Użycie tego wyrazu jest przykre dla miejscowych właścicieli hotelów i mogąc im poniekąd nawet szkodzić w opinii publicznej, zwłaszcza poza obrębem miasta Lubawy. Nie każdy bowiem z szerszego ogółu obywatelstwa wie o tem, że właścicielem hotelu jest Dikowski, Kowalski lub Góraj.

Od red.: Zamieszczając powyższe, przegłębmy tylko zaznaczyć, że wyraz „hotel” oznacza tyle, co dom zajezdny, oberża. Działanie nazwisk przy tamtych miało cytelać omd i rzuu uprzytomnić, o kogo chodziło. Jakkolwiek myśl o szkodzenia naszym nacalnym hotelarom była tak korespondentowi jak i naszej redakcji zupełnie obca. Skoro jednak dla dokładniejszej informacji publiczności potrzebne jest jeszcze osobne wyjaśnienie, chętnie to czynimy, tylko stanowczo musimy się zastrzec przeciw „oburzeniu” się na nas. Do tego nie było najmniejszego powodu. To też ten ton oburzenia w Pańskim piśmie zmieniliśmy na „moll” i tylko w ten sposób prosimy się do nas odzywać w przyszłości.

Kradzieże krowy, konia, roweru.

Lubawa. W nocy w przeddzień jarmarku utewyśdzeni dotychczas sprawcy dostali się na podwórko rola. Markuszewskiego w ul. Kuppera i skradli im z chlewa krowę. Przypuszczają się, że sprawcy ją sprzedali handlarzom. Dochodzenia są w toku.

Pomierki. W nocy z 5 na 6 bm, popełniono w naszej osadzie bezcelną kradzież. Nieznani dotąd złodzieje z stajni gosp. Mejki skradli 2 najlepsze konie, z którymi umknęli do Niemiec. Po skomunikowaniu się z policją niemiecką znalezione w lasach po niemieckiej stronie skradzione konie, które zwrócono już prawemu właścicielowi. Władze są już na tropie sprawców. Chodzi tu zapewne o zawodowych koniokradów.

Hartowiec. Jednej z poprzednich nocy skradzione ze stodoły rola. J. Kaczyńskiego rower męski, własność tegoż syna. Za złodziejem władze wszczęły dochodzenia.

Z Pomorza.

Sprostowanie.

W związku z umieszczonym w Nr. 105 z dnia 6. IX. 1932 r. w „Głosie Mazurskim” artykułem „Wyjaśnienie”, dotyczącym mego sprostowania, skierowanego do „Słowa Pomorskiego” w Toruniu w sprawie artykułu pod tytułem „Byłe nie ks. Wrycza”, proszę o umieszczenie na zasadzie art. 11 ustawy prasowej z dnia 7. V. 1874 Zbiór Ustaw Pruskich str. 65 w „Głosie Mazurskim” następującego sprostowania:

Nie jest prawdą, jakoby, udzielając zezwolenia Towarzystwu Powstańców i Wojsków na urządzenie zjazdu w Iłowie dnia 7. VIII. rb, z okazji 6-letniej rocznicy poświęcenia sztandaru tego towarzystwa, uzależnił to zezwolenie od nieobecności ks. Wryczy, prezesa tej organizacji, na wspomnianej uroczystości.

Natomiast prawdą jest, że udziałem zezwolenia na urządzenie uroczystości po piśmie złożenia przez organizatorów zjazdu oświadczenia, że zjazd będzie obejmował jedynie placówki z powiatu działdowskiego, gdyż na zasadzie art. 22 ustawy o zgromadzeniach z dnia 11. III. 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 48 poz. 450) nie byłbym kompetentnym do udzielenia zezwolenia na zjazd, w którym mieli brać udział delegaci z powiatu działdowskiego. Sprostowania ztem od organizatorów zjazdu zażądałem, aby umożliwić im urządzenie zjazdu powiatowego. Oświadczenie to złożyli organizatorzy projektowanego zjazdu bez jakiegokolwiek nacisku z mej strony, a udzielone zezwolenie na odbycie zjazdu nie zawiera żadnej wzmianki, warunkującej odbycie się zjazdu od nieobecności ks. b. podani-kownika Wryczy. Starosta Powiatowy: T. Montwiłł.

Od redakcji: Chodził przy tej całej sprawie o jedną jedyną rzecz, a mianowicie o to, czy na Starostwie żądano od prezesa i komendanta Powstańców i Wojsków oświadczenia, że ks. pułk. Wrycza na uroczystości wojskowe do Iłowa nie przybędzie. Społeczeństwo nasze domaga się tu jasnej i wyraźnej odpowiedzi.

Szczegółowy przebieg obwodowego święta wojskowego w Skarlinie.

Skarlin. O godz. 8 rano odbyła się zbiórka przybyłych placówek na boiska S. M. P., skąd wyruszyć miały według przewidzianego programu na ćwiczenia msnwrowe. Jednak ze względu na zakaz tych ćwiczeń ze strony władz odbyć się takowe nie mogły i ograniczono się tylko do ćwiczeń masztry wojskowej i zawodów strzeleckich. Przy zbiorce do karnych szeregów wojskowych przemówił prezes obwodowy p. Niemier z Nowogomierza. Wyłuszczył on cel i zadanie takich ćwiczeń. Oznajmił też o zakazie ćwiczeń msnwrowych i w końcu przedstawił Wojskom tylko sław, według jakiego miały się te ćwiczenia odbyć. Z wielkim zainteresowaniem siedzieli b. żołnierze przedstawiony im plan. Szkoda naprawdę, że zakaz z góry uniemożliwił jego wykonanie, do czego nasi Wojsacy jako byli żołnierze wprost się palili. No, ale takie to już czasy daliśmy.

Po odbyciu ćwiczeń masztry i strzeleckich odbył się raport i przegląd drużyny wojskowych na boisku S. M. P. Według raportu zjawili się placówki: Nowemlesto, Jsmielnik, Swarczenowo, Krotoszyń, Skarlin, Łąkerz, Ssamim, Lipinki, Radomno i Mroczno. Raport złożył komendant obwodowy p. J. Gorzkiewicz przesewi obwodowemu. Po przywitaniu dekonął p. prezes obwodowy w obecności reszty zarządu, tj. pp. dyr. Borka, Chełkowskiego, Weislandta, i Wierzbowskiego, przegląd Wojsków. Następnie utworzył się pochód do kościoła, przygrywała miejscowa orkiestra. Dodać przy tem należy, że w pochodzie prócz wymienionych placówek wojskowych z 7 sztandarami brały także udział pociety sztandary miejsc. tow. S. M. P., Kółka Rolniczego i Tow. śpiewu „Cecylja”. Z wielkim też uznaniem należy podnieść wzięcie udziału w uroczystościach, jak i we wszelkich imprezach Wojsków, ze strony Zeńskiego S. M. P. z Jsmielnika, które, nie mogąc brać udziału w pochodzie razem z Wojskami, kroczyły osobno w swych szarych mundurkach dwójkami. Dosyć obszerny na wieść kościelnic nie pomieścił wszystkich wiernych i część z nich wyszuchę była zamazona usbażeństwa przed kościołem. Uroczystą Mszę św. odprawił przybyły na uroczystość ks. prof. Dembiński z Nowogomierza, do której asystowało ma dwóch uamundrowanych Wojsków, pp. Gorzkiewicz i Ojaka. Chór miejscowego SMP. wykonał pienia kościelne. Po odprawieniu Mszy św. wygłosił ks. prof. D. okolicznościowe kazanie na temat walki duchowej o ideały chrześcijańskie.

Po uroczystości sformował się pochód do defilady. Trzy kompanje działarskich i o młodzieńczej podstawie Wojsków, przewodzonych przez komendantów obw. p. Gorzkiewicz, przeddefiladowało przed swymi przełożonymi władzami.

O godz. 12.30 odbył się w ogrodzie oberżysty p. Centka wspólny obiad żołnierski. Nadzwyczaj smacznie przyrządzony „galez” zjadali wojsacy z wielkim apetytem. Bomba piwa go uzupełniła. We wspólnym obiedzie wojskacim wzięli też udział ks. prof. Dembiński i ks. adm. Komkowski.

O godz. 2.30 rano pochodem przez wieś na strzelnicę i do lasu państwa, przy Skarlinie, gdzie odbywał się dla zawod. dalszy etap zawodów strzeleckich i zawody lekkoatletyczne oraz strzelanie dla publiczności o nagrody. Deszcz, który przeszedł w czasie zawodów nad okolicą, nie przeszkodził zawodom ani też nie odstraszył licznie przybyłej publiczności. Harmonijnie przy dźwiękach orkiestry zsbawiono w lesie aż do zmierzchu. Przed wyruszeniem w lesie alle obwodowy wygłosił do Wojsków i publiczności krótkie przemówienie, w którym zarzem dziękował wszystkim, którzy się w jakikolwiek bądź sposób przyczynili do poparcia i uświetnienia tej uroczystości. W końcu wolał okrzyk na Najświetniejszą Rzeczplita, jej Prezydenta, następnie na Prezesa Związkuowego Dr. Celichowskiego i Prezesa Okręgowego ks. pułk. Wryczy i te osobistości, które się sprawie tego święta przysłużyły, na które publiczność gromkim głosem odpowiadała każdorazowo: Niech żyje! Następnie wręczył osobliście Prezes obw. wszystkim zwycięzcom nagrody. Pierwsi otrzymali medale, dalsi dyplomy. Wynik zawodów przedstawia się następująco:

W strzelaniu z broni małokalibrowej na 50 mtr. na 30 możliwych:

I. m. Pijaczowski Fr. Nowemlesto, 27 pt.
II. . Zuralski Skarlin, 26 pt.
III. . Grünberg, Krotoszyń, 24 pt.

Bieg na 100 mtr.:

I. m. Jastrzemski Feliks, Nowemlesto, 14 1/5 sek.
II. . Majewski Leon, Swarczenowo.
III. . Przyborski Damazy, Nowemlesto.

Bieg 800 mtr.:

I. m. Ciecierski Feliks, Jsmielnik 2 m. 24 sek.
II. . Ostrowski Leon, Jsmielnik.
III. . Pietsrewski Antoni, Radomno.

Skok w dal:

I. m. Tausch Fr. Nowemlesto, 4.62 mtr.
II. . Jastrzemski Feliks, Nowemlesto.
III. . Przyborski Damazy, Nowemlesto.

Rzut granatem:

I. m. Majewski M. Radomno,
II. . Piaczyński Fr. Nowemlesto,
III. . Walczewski Józef, Radomno.

W strzelaniu dla publiczności z broni małokalibrowej:

I. m. P. Krużyński Nowemlesto, (30)
II. . P. Ziółkowski (29)
III. . P. Witkowski, st. przod. z Wawrowic (29)
IV. . P. Zarawski, Nowemlesto (28)

Z wistrówki:

I. m. P. Cwikliński Teofil Nowemlesto.
II. . P. Pijaczowski
III. . P. M. Bork, dyr. Bsnka.

Nagrody dla publiczności stanowiąły różne piękne i użyteczne przedmioty: jak wazon, laska, brzytwa itd.

Po rozdaniu nagród udano się z powrotem przed oberżę p. Centka, gdzie po odsłonięciu „Wszystkie nasze dzienne sprawy” i okrzyku na cześć miejsc. obywatelstwa, które tak szczerze zadokumentowało swą przychylność dla sprawy Wojskiej, zakończono tak wspaniale święto wojskie. Uznanie należy się za ofiarę, pełną poświęcenia pracę i starania miejscowemu zarządowi z p. prezesem Ryńskim i km. L. Topolewskim na czele. Wieczorem odbyła się do godz. 11 na sali p. Centka zabawa w zamknięciu kółka.

Niedzielną spel dał się w każdym celu i niczem nie zostali jaklcoony.

Groźny pożar pod Swieciem.

Swiecie. W abległy wtorek w godzinach przedpołudniowych wybuchł groźny pożar w majątności Dabrzejewa, własność p. Wojnowskiego z Kończyc. Pożar zniszczył doszeretnie stodołę, wielkości 14x31 mstrów, zawierającą około 100 farzta i jęczmienia, 50 fur stomy i 50 fur konicyzay oraz młódkarkę. Pożar powstał od iskiej lokomobili, spadających na stromiany dach stodoły. Szkody oblicza się na około 50.000 zł.

Z dalszych stron Polski.

Samobójstwo ziemianina podczas egzekucji.

Łódź. W majątku Wroników dekonował onegdaj wieczorem komornik sądu grodzkiego w Piotrkowie egzekucji. W pewnej chwili właściciel majątku, 60 letni Feliks Wausche, dobył nagle rewolwera i strzeliwszy sobie w skroń, padł, brocząc krwią, na ziemię.

Komornik przerwał swe czynności i pojechał samochodem do Piotrkowa po pomoc lekarską, stan desperata okazał się jednak beznadziejnym.

Nowy ustrój adwokatury.

Dekret wejdzie w życie z dniem 1 października. Naczelna Rada Adwokacka z nominacji będzie urzędowała przez 3 lata. Dekret jest oparty na projekcie ustawy, który został wniesiony do Sejmu we wrześniu 1931 r.

Rada Ministrów na posiedzeniu z dnia 5 bm. uchwaliła Pann Prezydentowi przedłożyć do podpisania dekret o ustroju adwokatury. Dekret ten ma wejść w życie z dniem 1 października 1932 r. Dekret jest oparty na projekcie ustawy, który wniesiono do Sejmu we wrześniu 1931 r. Porobiono w nim ujednolicenie poprawki i zmiany.

Dekret utrzymuje pozory samorządu adwokackiego z izbami adwokackimi na terenach poszczególnych Sądów Apelacyjnych i z Naczelną Radą Adwokacką w Warszawie. W skład Naczelnej Rady Adwokackiej wchodzi członkowie, wybrani drogą tajnego głosowania przez walne zgromadzenie poszczególnych izb, przyczem prawo wybieralności mają adwokaci, którzy są na liście adwokackiej przynajmniej 10 lat. Pierwsza Naczelna Rada Adwokacka będzie mianowana przez Prezydenta Rzeczypospolitej na wniosek ministra sprawiedliwości. W skład jej wejdzie 20 członków, a mandaty ich trwać będą trzy lata.

Wspaniała uroczystość w Katowicach.

Katowice. Stolica województwa śląskiego była świadkiem wspaniałej uroczystości religijnej, związanej z dniem rekolekcyjnym i poświęceniem kamienia węgielnego budującej się katedry i gmachu katedry biskupiej. O godz. 10 oj. odprawiona została na boisku Polonii pontyfikalna msza, celebrowana przez nuncjusza papieskiego, J. E. signora Marmaggi, w asyście licznego duchowieństwa. Miejsca na specjalnym podwyższeniu zajęli ks. biskup Szlagowski, biskup Tymieniecki, biskup Dambek, wojewoda Grzyński, marszałek sejmiku śląskiego Woźny oraz reprezentanci władz i duchowieństwa. Po mszy św. ks. biskup sufragan Dambek wygłosił podniosłe kazanie. Mszę św. dla katolików-niemców odp. św. J. E. ks. biskup Sapieha. Po południu odbyło się na boisku Polonii zebranie, w czasie którego wygłoszono referat na temat rekolekcyj zamkniętych, poczem ks. biskup Adamski odczytał telegram, nadesłany przez Ojca św. Z kolei wysłano telegramy hołdownicze do Ojca św. i J. E. ks. Prymasa Hiłanda i Prezydenta Replitej.

Zwirko odwiedził Toruń.

Wilno. Z aeroklubu warszawskiego otrzymał dzień szerokie wiadomości, że 8 bm. między g. 16 a 16.15 przyleci do Wilna zwycięzca tegorocznego rajdu smoleńców turystycznych por. Zwirko wraz z konstruktorami już Wigurą na maszynie rajdowej RWD 6. Latem do Wilna lotnicy rozpoczynają loty promogandy po całej Polsce. Z Wilna lotnicy wystartują w dalszą drogę w piątek przed południem. Por. Zwirko, odwiedzając miasta polskie, wtapia fakto i do Torunia.

Nuncjusz papieski i biskupi polscy zwiedzają Śląsk.

Katowice. W celu zapoznania się z ekonomicznymi przemysłowymi Górnego Śląska księża biskupi: Szlagowski i Dambek zwiedzili Świętochłowice, poczem udali się do domu rekolekcyjnego w Kokoszykach, dokąd już przedtem przyjechali: J. E. Nuncjusz Marmaggi i ks. biskup Adamski.

Po zwiedzeniu domu rekolekcyjnego przedstawiciele duchowieństwa i społeczeństwa górnośląskiego podejmowali gości śniadaniem.

Po południu ks. biskupi wyruszyli do Cieszyna, gdzie ich powitał ks. kanonik Olszak i tłumy ludności. J. E. Nuncjusz Marmaggi wygłosił do wiernych przemówienie po łacinie, tłumaczone przez biskupa Adamskiego, poczem udzielił błogosławieństwa. Starosta Kutzner przyjął dostojnych gości na zamku cieszyńskim, poczem udano się w dalszą drogę do Dziedziąc do domu rekolekcyjnego OO. Jasnowców. Wieczorem gości powitali do Katowic.

Wyniki wyborów w Danji.

Kopenhaga, 7. 9. Po wyborach we wtorek skład Landstingu (parlamentu duńskiego) przedstawia się następująco:

Konserwatyści uzyskali 13 mandatów (dotychczas 12), wansre 28 (27), socjaliści 27 (27), demokraci 7 (8). T. zw. spezyeje, złączone z konserwatyistów i wansre, zostały wzmożone o jeden mandat i posiada ich 41, wobec 34 mandatów partii rządzących.

Krwawe starcie z komunistami.

Warszawa. Onegdaj komuniści zorganizowali w kilku punktach miasta demonstrację, które w jednym wypadku doprowadziły do krwawej zjści.

Ulica Nowiniarska, w dzielnicy żydowskiej, szedł tłum komunistów z transparentem. Tłum liczył ponad 350 osób. Pewien wywiadowca policji usiłował komunistę, niosącego transparent, zatrzymać. Tłum na widok policji zaczął się rozpraszać, przyczem stratowano czteroletniego chłopca.

Wywiadowcy udali się żydka-komunistę, niosącego ów transparent, zastrzelono. Tymczasowo umieścili aresztowanego w mieszkaniu dozorcy jednej z publicznych kamienic.

Tłum asilował aresztowanego oddać. Wówczas wywiadowca użył broni. Dał kilka strzałów, s których jeden ugodził w głowę przechodzącą ulicą młodą żydówkę. Kobieta przeszła kilka kroków i padła tuż przed gmachem Kasy Chorych. Wnieśli ją tam i udzielono pomocy. W międzyczasie tłum zaczął atakować gmach Kasy Chorych. Wybito kilkanaście szyb. Zdawało się, że zjście przyjmie jeszcze bardziej groźny charakter. Na szczęście przybył większy oddział policji, który tłum rozprzął. Kilkanaście osób aresztowane. Ranna kobieta, przewieziona do szpitala, wieczorem zmarła.

Ruch towarzystw.

Nowemiasło. Rozgrywki tenisowe między Lubawą, a Nowemiasłem o puchar wędrowny odbędą się w niedzielę, dnia 11 bm. w Nowemiasle. Początek rozgrywek o godz. 10-tej.

Za zarząd: Klempówna, sekret. Klubu Tenisowego. | Mikołajki. Zebranie Kółka Roln. odbędzie się w niedzielę, dnia 11 bm. o godz. 16. Na zebranie przybędzie prelegent, wobec tego proszą się o liczny udział. Zarząd.

KĄCIK RADJOWY.

Audycje Polskiego Radja w Warszawie.

Sobota, 10 bm. 12.45, 13.35, 15.10 Płyty gr. 15.30 Władności wojskowe i strzelectwo 15.40 Tr. z Krakowa słuchowiska dla dzieci „Wieszka bielek”. 16.05 Płyty gr. 16.35 Komun. Centr. Bina Hydr. dla żegl. i ryb. 16.40 Przeglad wydanictw periodycznych 17.00 Koncert popnl ork. P. R. 18.00 Styl niszey epoki. 18.20 Muzyka tan. 19.35 Pras. Dzien. Radj. 19.45 „Biezące wiadomości relnicze. 20.00 Muzyka lekka ork. Filharm. Warsz. 20.55 „Na widukręgu”. 21.50 Dodatek do Pras. Dziennika „Radj. 22.05 Koncert Chopinowski. 22.40 Wiadomości sport. 22.50 Muzyka tan.

Niedziela, 11. bm. 12.15 Poranek muzyczny ork. Policji Państw. Warszawy. 12.55 „Co i jak otrzymuje pracownik w razie wypadku przy pracy”. 13.10 D. c. koncertu. 14.00 „Co kryją w sobie kopce Krakusa i Wandy” (tr. z Krakowa). 14.15 Pieśni. 14.35 „Koniec miodebrania - to nie koniec prac w pasiece” (Dział Roln.) 14.50 Utwory na harmonji 15.05 Zbiór i przechowywanie owoców. 15.25 Pieśni ludowe. 15.40 Redjotryton dla młodzieży: „Co się dzieje na świecie”. 15.53 Oświadczenie dla dzieci starszych p. t. „Najmniejsi inżynierowie”. 16.05 Płyty gr. 16.45 „Wiadomości przyjemne i pożyteczne”. 17.00 Koncert solistów. 18.00 Wrażenia z podróży po Hiszpanji (tr. z Lwowa). 18.20 Muzyka lekka z Cielochocinka ork. 58. pp. 19.35 „Skrajna Poczta. Techniczna 20.00 Koncert popularny ork. Filh. Warszawy. 20.50 Kwadrans Literacki. p. t. „Księżniczka i psz”. Wł. Perzyński. 21.50 Wiadomości sportowe z prowincji i Warszawy. 22.00 Muzyka tan. 22.45 Ostatnie wiad. sport. z Warszawy. 22.50 Muzyka tan.

Poniedziałek 12. bm. 12.45 13.35 15.10 15.40 Płyty gr. 16.35 Komun. Centr. Bina Hydr. dla żegl. i ryb. 16.40 Pogadanka w języku francuskim. 17.00 Tr. z Łodzi koncerta popnl ork. Filh. Łódzkiej. 18.00 Odczyt pt. „Pamiętki po Janie Sobieskim”. 18.20 Muzyka lekka i tan. 19.35 Prasowy Dzień. Radj. 19.45 „Strzyżka Poczta Rolnicza”. 20.00 Opera „Cyganeria” G. Puccini’ego z płyt. W przerwie dodatek do Pras. Dzien. Radj. 21.10 Feljton pt. „Miłość w Świetlach”. 22.30 Płyty gr. 22.40 Wiad. sport. 22.50 Muzyka tan.

Urządowe sprawozdanie targowej Komisji w Poznaniu.

z dnia 6. 9. 1932 r.

Jałówki i krowy:	
pełnomlejące, wytuczony krowy, najwyższej wartości rzeźnej do lat 7	70—74
starsze wytuczony krowy i mniej dobre młodsze krowy i jałówki	58—64
młodsze odżywione jałówki	44—48
Świnie kl. I.	116—120
kl. II.	110—114
kl. III.	100—108
Świnie bekonowe	94—100
Cielęta kl. I.	92—100
kl. II.	80—90
kl. III.	70—76

Głoda zbożowa w Poznaniu.

Notowania oficjalne z dnia 7. 9.

Pięceno w złotych za 100 kg.

Zyto (nowe)	15.70—16.00
Pszonca (nowa)	24.75—25.25
Owies	12.50—13.00
Rzepak	34.00—35.00
Rzepak zimowy	32.00—34.00
Grzech Victoria	20.00—24.00
Grzech Folgera	28.00—30.00

Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Lupleki w Nowemiasle, Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajku itp. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonego numerów lub odszkodowania.

Nr. 36 1 3|V|32. Ogłoszenie.

Podaje się do wiadomości zainteresowanych, iż dnia 14 września rb., tj. w środę o godzinie 8-oj rano na placu targowym w Działdowie odbędzie się **przeglad ogierów**

3-letnich i starszych oraz tych ogierów, które w okresie kopulacyjnym 1933 ukończą 3 lata. W związku z tem, wzywam wszystkich właścicieli ogierów z miasta Działdowa łącznie z wybudowaniami miejskich, by w dniu wyżej oznaczonym przedstawili swe ogiery punktualnie do przegladu.

Winni nieprzedstawienia ogierów, podlegają karze grzywny do 500 zł.

Działdowo, dnia 8 września 1932 r.

MAGISTRAT.

(-) FELSKI, burmistrz.

Nr 3557 III|32. Ogłoszenie.

Na podstawie uchwały Rady Miejskiej z dnia 3 września rb. pkt nagły, podaje do publicznej wiadomości, że z dniem 1 września rb. obniżono cenę gazu do oświetlenia na 32 gr. za 1 m³. Dla celów przemysłowych, ustalono cenę za 1 m³ jak następuje:

przy zużyciu do 50 m ³	na 28 gr.
od 50 do 100 m ³	na 27 gr.
od 100 do 200 m ³	na 26 gr.
ponad 200 m ³	na 25 gr.

Działdowo, dnia 6 września 1932 r.

MAGISTRAT

Sprzedam okazynie

1 dużą bryczkę (Landauer) trzy siedzenia bez rozwórki zupełnie nową na patent. osiach, 1 używany samejazd na patentowych osiach, 1 sanie wyjazdowe nowe i konne nie wybito.

WŁADYSŁAW AST, LUBAWA, telefon 41.

BROWAR CIECHANOWSKI

Spółka Akcyjna

w Ciechanowie

polca uwadze P. T. Konsumentów znane ze swej dobroci i znakomitego smaku piwo jasne i cienne.

REPREZENTACJE NA POMORZU:

Hurt. Skład Piwa p. S. Gawrońskiego

Nowemiasło, ul. Sredkowa 9.

Hurt. Skład Piwa p. W. Jagielskiej

Lubawa, ul. Kopernika.

Hurt. Skład Piwa p. F. Tiedtke

Brodnica, ul. M Rynek.

Hurt. Skład Piwa p. Plucińskiego

Działdowo.

Hurtowy Skład Piwa p. Preuss'a

Itowo.

Mam na sprzedaż zdrową, suchą,

cebule

cena za 50 kg. 8.50. Każda ilość oddaje za zaliczeniem.

ADOLF LAABS, Rozgarty, pocz. Rudnik k. Grudziądza.

Bufetowy

potrzebny od zaraz PACUSKA, LIDZBARK.

Sprzedaje

zaraz konia, powozkę, wóz roboczy, magiel, siewczarkę i inne rzeczy gospodarcze i domowe.

KREBS, BOLESZYN.

Służące

w średnim wieku, silna i zdrowa, potrzebna do BURS GIMNAZJALNEJ w Łąkach.

Nr. 3470 III|32.

Ogłoszenie.

Magistrat miasta Działdowa wydzierżawia na przeciąg lat 4 w drodze przetargu ustnego,

3 parcele miejskie, położone pod Księżydwór,

koło wieży wodociągowej, przy ul. Ks. Skorupki Księżydworskiej, na Bielniku i bagnu na wybudowanie.

Przetarg odbędzie się w sobotę, dnia 10 września rb. o godzinie 12-tej w Magistracie (sala posiedzeń).

Warunki wydzierżawienia będą ogłoszone przed rozpoczęciem przetargu.

Działdowo, dnia 7 września 1932 r.

Burmistrz.

Unieważniamy

skradzione nam dwa weksle po 100 zł. bez daty płatności wystawione przez:

1. Marię Wartowską z Krotoszyń żyrowany przez Annę Wartowską i Józefa Wartowskiego.

2. Józefę Krukowską z Pacółtowa żyrowany przez Alfonsa Krukowskiego.

„DRWECA” DRUK. I KSIĘG. Nowemiasło.

Słoneczny umeblowany

pokój

od zaraz do wynajęcia. Gdzie? wskaże eksp. „Drweca” Nowemiasło.

Tapety

w wielkim wyborze

— poleca —

Księgarnia „Drweca”

250 zł nagrody

otrzyma ten, kto wskaże nam sprawców włamania.

F-ma „Drweca” Nowemiasło.